

Kacper, Nie Bądź Obojętny (ft. Angelika Anozie, P

Kojarz życie za ten bezsens przestępstw
Na mojej nowej płycie dzielisz kreski w kreskę
Patrzy oko za rolety
.. deski w bezpieczeństwie
Chcesz być wolny w naszym społeczeństwie?

Jak karaty od daty kradną nam ..
Jaki ojciec taki syn
Wnuk taki jak dziad
Mielisz zielone plony
Siejesz babo mak
Banda, czarna bandana jak van Damme
Lecisz tak
Dalejama nie nauczy cie być dobrym człowiekiem
To przychodzi z wiekiem
Lub nie przychodzi jak masz pusty dekier
Masz pusty pęcherz
Masz, dasz polski eter
Swojską fetę, zarażaliśmy planetę

Stoję obok ciebie
Nie chce obojętnym być
Nie chcę przesiedzieć
Połowy życia w puszcze dziś

Teraz, jestem gdzieś obok
Nie raz byłem pośrodku tego
? nie końca opodatkowanego
Nie zabawa w lego
Ciągły stres i śpiz
Wciąga kolejny sezon
Ale przecież musisz iść
Nic nigdy, wiem, mnie nie złamie
Ale zdałem sobie sprawę, ze rodziny nie chce widzieć w bramie
Spójrz w oczy mamie
Trudno, bo kłamie też
Nie powiesz jedynie mamó jest jak jest
Mercedes bez S marzył się wtedy wszystkim
Kajtan, skóra, pełne bletki nie puste gwizdki
Jak kończy się, chyba nie..
Wciąż nie wiesz lebel, zwrot i błędne koło

Stoję obok ciebie
Nie chce obojętnym być
Nie chcę przesiedzieć
Połowy życia w puszcze dziś